

Mówili o nim "król życia". Robert Leszczyński zmarł 5 lat temu

Oskar Netkowski
1-04-2020



gwiazdy

Fani myśleli, że to głupi żart. Zresztą każdy, kto znał Roberta Leszczyńskiego, nie wierzył w informacje o jego śmierci. Dziennikarz zmarł niespodziewanie 1 kwietnia 2015 r. Pięć lat po tragicznym zdarzeniu ciągle jest w pamięci fanów.

Robert Leszczyński zasłynął jako dziennikarz i krytyk muzyczny. Pracował między innymi w Polsacie, "Gazecie Wyborczej" i tygodniku "Wprost". Popularność przyniosła mu rola jurora w czterech edycjach programu "Idol", gdzie zasłynął bezkompromisowymi ocenami młodych ludzi aspirujących do miana gwiazd estrady. "Król życia" odszedł młodo, w momencie, gdy miał jeszcze wiele planów.

To nie primaaprilisowy żart

Informację o śmierci Roberta Leszczyńskiego podał w telewizji jego przyjaciel, Maciej Nowak. Zdezorientowanych dziennikarzy powiadomił, że krytyk zmarł na skutek niewykrytej cukrzycy, jednak jeszcze przez tydzień prasa podawała różne informacje. Nie brakowało również głosów, że do śmierci 48-latka przyczynił się zbyt imprezowy styl życia.

Mariola Raczkowska, przyjaciółka dziennikarza, w jednym z wywiadów po jego śmierci powiedziała, że od dłuższego czasu namawiała go, by zadbał o zdrowie i zrobił podstawowe badania. On jednak nie lubił o tym rozmawiać i za każdym razem ucinął temat.

"Z powyższej opinii wynika, iż do zgonu Roberta Leszczyńskiego doszło w wyniku zaburzeń metabolicznych w przebiegu cukrzycy" - wystawiła opinię po sekcji zwłok Prokuratura Okręgowa w Warszawie tydzień po śmierci.

Wiele osób nie mogło uwierzyć w śmierć dziennikarza, myśląc że to żart na prima aprilis.

Niezrealizowany pomysł na Polskę

Robert Leszczyński w połowie lat 90. założył wraz z Wojciechem Pilichowskim krótko działający zespół Karate Musiq. Pełnił również funkcję rzecznika Przystanku Woodstock oraz wspierał kampanię "Muzyka Przeciwko Rasizmowi" i Stowarzyszenia "Nigdy Więcej".

Po latach pracy w rozrywce Leszczyński coraz bardziej angażował się w politykę. Aktywnie popierał Unię Wolności. W 2005 był wśród założycieli Partii Demokratycznej i działał w tym ugrupowaniu. Startował między innymi do Parlamentu Europejskiego z ramienia Twojego Ruchu, jednak bez sukcesu.

Uznawany był za buntownika i anarchistę. W rok po utworzeniu Partii Demokratycznej kandydował bez powodzenia do Rady Warszawy z ramienia partii Zieloni 2004. Kilka lat później został członkiem Ruchu Palikota, którego był aktywnym i bardzo zaangażowanym członkiem.

W polityce jednak nie odniósł nigdy dużych sukcesów.

"Był szczery i prawdopodobnie przez to nie udało mu się nic zrobić w polityce" – ocenił go Robert Biedroń, który sam związany był z Ruchem Palikota.

Wyboiste życie prywatne

Robert Leszczyński rzadko opowiadał o swoim życiu prywatnym. Wiadomo jedynie, że u szczytu popularności zaczął spotykać się z aktorką, Alicją Borkowską. Kilka miesięcy po pierwszej randce okazało się, że partnerka Roberta jest w ciąży. Oboje byli bardzo zaskoczeni, ale szczęśliwi.

Leszczyński długo ukrywał swój związek oraz fakt, że zostanie ojcem. Dobrą nowinę ogłosił, gdy jego córka była już na świecie. Zrobił to w programie "Idol". Podczas jednego z odcinków założył na siebie koszulkę z napisem: "Vesna - przyszła 17-12-03".

Finalnie związek dziennikarza z Alicją Borkowską nie przetrwał. Para zachowała jednak ciepłe relacje ze względu na dziecko. Około rok przed śmiercią Robert przejął opiekę nad dziewczynką, gdy jej mama nieoczekiwanie zapadła w śpiączkę po udarze mózgu, najprawdopodobniej wywołanym depresją. Była partnerka Leszczyńskiego walczyła o życie na oddziale intensywnej terapii, a lekarze nie dawali jej właściwie szans na pełen powrót do formy. Jednak dzięki wsparciu przyjaciół i kolegów po fachu mogła przejść długie, kosztowne leczenie i rehabilitację.

Leszczyński w 2009 roku dał sobie kolejną szansę na miłość. Związał się wówczas z Joanną Filipiak.

W pamięci przyjaciół dziennikarz pozostał przede wszystkim troskliwym ojcem. Dziennikarz osierocił wówczas dwie córki: 11-letnią Vesnę oraz 8-letnią Paulinę.

Honorowe miejsce

Robert Leszczyński został pochowany 10 kwietnia 2015 roku na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, kilka godzin po zakończeniu uroczystości związanych z piątą rocznicą katastrofy smoleńskiej. Uroczystości pogrzebowe odbyły się bez udziału księdza, ponieważ Robert deklarował, że był ateistą (w 2011 roku wystąpił z kościoła katolickiego). W świeckiej ceremonii, oprócz rodziny i przyjaciół, wzięło udział wiele znanych postaci polityki i show-biznesu.

<https://gwiadzy.wp.pl/mowili-o-nim-krol-zycia-robert-leszczynski-zmarl-5-lat-temu-6495153715927169a?c=96&fbclid=IwAR1jnsrSUv3FmzymkZE6QHVKzYWb1gbWzGObsDGvSIvZFIVe41uyabiGPn0&src01=6a4e8>